

O odczuciach i świadomym umyśle raz jeszcze Recenzja książki *Odczuwanie i poznawanie. Jak powstają świadome umysły?*

Tytuł: *Odczuwanie i poznawanie. Jak powstają świadome umysły?*

Autor: António Damásio

Przełożyła: Anna Binder

Wydawnictwo: Copernicus Center Press

Rok wydania: 2022

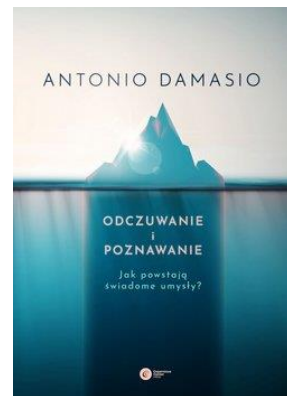
Liczba stron: 208

Filip Stawski 

Instytut Filozofii

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

stawski.fs@gmail.com



Przyjęto 29 marca 2022; zaakceptowano 22 sierpnia 2022; opublikowano 27 września 2022.

Abstrakt

António Damásio jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych neuronaukowców badających świadomość i emocje. Najnowsza książka portugalskiego badacza *Odczuwanie i poznawanie. Jak powstają świadome umysły?* stanowi obszerne podsumowanie jego dotychczasowych rozważań na temat roli odczuwania i emocji w kształtowaniu świadomego umysłu. Artykuł jest przeglądem oraz krytycznym omówieniem podstawowych tez i idei zawartych w publikacji. Przedstawiono strukturę książki wraz z syntetycznym omówieniem treści poszczególnych rozdziałów oraz krótką ocenę.

Słowa kluczowe: Antonio Damásio; świadomość; odczucia; emocje; ucieleśnienie; neuronauka

W swojej najnowszej książce *Odczuwanie i poznawanie. Jak powstają świadome umysły* António Damásio, jeden z czołowych neuronaukowców badających świadomość i emocje, podsumowuje swoje dotychczasowe idee oraz ponownie pokazuje, że uwzględnienie znaczenia ciała jest niezbędne dla zrozumienia świadomości. Oryginalne wydanie pojawiło się stosunkowo niedawno, bo w ostatnim kwartale 2021 roku, dosyć szybko więc ukazał się polskojęzyczne tłumaczenie nakładem wydawnictwa Copernicus Center Press.

Objętościowo publikacja jest raczej niewielka w porównaniu z poprzednią książką autora: *Dziwny porządek rzeczy. Życie, uczucia i tworzenie kultury* (2018) – ta była zdecydowanie bardziej obszerna. Damásio podejmował w niej rozważania na temat homeostazy jako fundamentu kształtującego nasze poznanie oraz tak zwanego umysłu kulturowego, który również jest daleką konsekwencją optymalizacji procesów homeostatycznych. W jednej z wypowiedzi badacz zaznaczył, że „Odczuwanie i poznawanie” stanowi swojego rodzaju *sequel* „Dziwnego porządku rzeczy”. Damásio przyznaje, że jego celem było zwięzłe podsumowanie wcześniejszych rozważań nad naturą umysłu, świadomości i tym, jak zjawiska te mogły w sposób naturalny zaistnieć. Autor jednocześnie zaznacza, że w jego poprzednich, bardziej obszernych pracach, również o charakterze popularyzatorskim, mnogość dygresji i przykładów odciągała niekiedy uwagę czytelnika od sedna problemu i kluczowych idei, na które chciał zwrócić. Założeniem „Odczuwania i poznawania” jest odrzucenie wszystkich dodatków i ozdobników w zamian za jasne wyłożenie kluczowych koncepcji i wniosków, do których udało się dojść badaczowi przez ostatnie dziesięciolecia działalności naukowej. I trzeba przyznać, że udało mu się to znakomicie.

Książka podzielona jest na blisko pięćdziesiąt podrozdziałów, najczęściej o objętości dwóch-czterech stron, w których autor jasno wyraża swoje koncepcje, między innymi na temat podłoża odczuć, świadomości, przytomności czy emocji. Pomimo tej zwięzłości, książka nie traci polotu i charakteru popularyzatorskiego. Minusy takiego podejścia odczuwają najbardziej czytelnicy, którzy do tej pory nie mieli styczności z książkami Damásio, a oczekiwali by bardziej rozbudowanych i pogłębionych rozważań. „Odczuwanie i poznawanie” skierowane jest raczej do osób oczekujących niewielu modyfikacji w poglądach autora i ich syntetycznego kompendium. W książce nie natkniemy się na rozbudowane przykłady, studia przypadków i historie życiowe pacjentów, na podstawie których Damásio ukazywał funkcjonowanie zjawisk umysłowych. W zamian za ten *storytelling*, do którego przyzwyczaił nas w swoich poprzednich pracach, mamy tu jasno wyłożone idee oraz uwagi składające się na perspektywę badacza. Damásio unika również omawiania wyników badań klinicznych i neurobiologicznych oraz charakterystyki struktur i mechanizmów neurobiologicznych. Będzie to niewątpliwie ułatwieniem dla osób niebędących specjalistami z zakresu neuronauk, gdyż dla takich osób przebrnięcie przez tego typu techniczne zawiłości bywało utrapieniem.

Damásio podjął się realizacji celu książki w trzech krokach, analizując kolejno: „bycie”, „odczuwanie” i „wiedzę”. Tak jak we wcześniejszych książkach, punktem wyjścia dla portugalskiego badacza jest perspektywa ewolucyjna, dlatego swoje rozważania rozpoczyna już od pojedynczych komórek. Na tym koncentruje się pierwszy rozdział, w którym autor przedstawia zagadnienie inteligencji organizmów jednokomórkowych („czy [bakterie – przyp. aut.] są inteligentne? Owszem, i to niezwykle” [Damásio, 2022, s. 12]). Ta inteligencja organizmów jednokomórkowych była oczywiście bezmyślna, niejawną i pozbawioną umysłu, co autor wyraźnie zaznacza i dystansuje się od panpsychizmu¹ (zdając sobie chyba sprawę, że niektóre fragmenty jego poprzednich książek mogły sugerować takie stanowisko). Osią działania tej jednokomórkowej inteligencji jest mechanizm homeostazy stanowiący fundament zarówno życia, jak i ukształtowania się umysłu i świadomości. To drugie jest możliwe również dzięki wykształceniu się układu nerwowego – „wytworu natury dodanego po namyśle”, który pojawił się pod selekcyjną presją konieczności koordynacji funkcjonowania coraz bardziej złożonych organizmów.

Druga część książki wyjaśnia kolejny etap ukształtowania się umysłu, czyli nabycia przez organizmy zdolności do odzwierciedlania w układzie nerwowym rzeczywistości zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Stanowiło to według badacza istotną przewagę selekcyjną ze względu na zdolność zarządzania ruchem, przewidywania i coraz lepszego dostosowywania strategii działania do napotkanych sytuacji. Damásio równocześnie podkreśla, że to rozdzielenie ciała oraz jego reprezentacji jest nieco wadliwym skrótem myślowym, o czym więcej za chwilę.

W części trzeciej Damásio stara się odpowiedzieć na pytanie: „Jak to się dzieje, że jesteśmy w stanie doświadczać przyjemności i bólu, dobrostanu i choroby, radości i smutku?” (s. 13). Odczuwanie i emocje stanowią mechanizmy homeostazy i są jednocześnie fundamentalnymi zjawiskami, które umożliwiły nie tylko ukształtowanie się procesów poznawczych, ale przede wszystkim powstanie świadomych umysłów. Rozdział koncentruje się na charakterystyce podstaw odczuwania, mających swoje źródła w trzewiach, mięśniach i układzie nerwowym, który, jak podkreśla Damásio, jest nieustannie i bezpośrednio zintegrowany z cielesnością.

Rozdział czwarty stanowi charakterystykę świadomości, jaka wyłania się z procesów opisanych we wcześniejszych częściach książki. Damásio wskazuje korzyści adaptacyjne płynące z jej posiadania, a także stara się wyznaczyć dystynkcje pomiędzy pojęciem świadomości oraz terminami pokrewnymi. Wchodzi również w filozoficzną polemikę dotyczącą możliwości wyjaśnienia świadomości fenomenalnej.

¹ Czyli stanowiska zakładającego, że cała materia odznacza się wewnętrznym quasi-umysłowym aspektem.

W *Odczuwaniu i poznawaniu* Damásio, w chyba najbardziej zdecydowany, jak do tej pory, sposób, daje wyraz swojemu wsparciu dla idei poznania ucieleśnionego. Za ucieleśnieniem przemawia deklaracja badacza, obecna już w jego poprzednich pracach, która stanowi punkt wyjścia książki, że: „(k)ażda teoria pomijająca układ nerwowy w wyjaśnianiu istnienia umysłów i świadomości jest skazana na porażkę. (...). Ale teoria opierająca się w wyjaśnianiu umysłów i świadomości wyłącznie na układzie nerwowym również jest skazana na niepowodzenie” (s. 24). Świadome poznanie nie jest zatem efektem funkcjonowania jedynie układu nerwowego („choć wydaje się, że układ nerwowy jest niezbędny do dokonania tego niezwykłego przejścia, nie ma dowodów, by czynił to sam” [s. 13]). Podłożem tego procesu – o czym Damásio wspominał już wielokrotnie i co stanowi jedną z jego najważniejszych idei – są odczucia, które:

zawdzięczają swoje istnienie faktowi, że układ nerwowy ma bezpośredni kontakt z naszym wnętrzem i vice versa. Układ nerwowy dosłownie „dotyka” wnętrza organizmu, w każdej jego części, a jednocześnie jest przez nie „dotykany”. (...) Ciało i układ nerwowy pozostają interaktywnymi partnerami, a nie oddzielnym „modelem” i jego „odwzorowaniem”. To, co ostatecznie jest obrazowane, nie jest ani czysto neuronalne, ani czysto cielesne (s. 61).

Odczuwanie stanowiące efekt tego ucieleśnionego charakteru układu nerwowego, konieczność utrzymania organizmu w wąskim i sprzyjającym przetrwaniu stanie (homeostaza) oraz zdolność „zwracania uwagi” umożliwiają tworzenie reprezentacji, czyli „kluczowego komponentu umysłów”.

Warto zatrzymać się przy pojęciu reprezentacji. Koncepcja autora wpisuje się w tradycję poznania ucieleśnionego, czemu Damásio daje wyraz, wskazując ideę autopojezy Maturany i Vareli (1980) jako zgodną z jego własną perspektywą (Damásio, 2018). Autor nie wyjaśnia jednak, w jaki sposób pogodzić antyrepresentacjonistyczne tendencje w ucieleśnieniu z jego własną, na wskroś representacjonistyczną koncepcją świadomości. Damásio raczej nie zgodzi się z perspektywą traktującą reprezentacje jako abstrakcyjne obiekty umysłowe. Piśze: „Gdy mówimy o mapach, które są dokładnym „odbiciem” czy „obrazem” budowy i kondycji organizmu, pojawia się ryzyko ujęcia, które implikuje separację” (s. 74). Reprezentacje są konkretnymi bytami ściśle związanymi ze swoim materialnym (neuronalnym i pozaneuronalnym) podłożem: „Treści umysłowe są zorganizowane za pomocą mapowanych przestrzennie wzorców, reprezentujących obiekty i działania” (s. 36). Można powiedzieć, że są identyczne z tym podłożem. Wewnętrzne manipulowanie tymi elementami („jako właściciele wzorców możemy je mentalnie rozcinać na kawałki i łączyć na nowo na niezliczoną liczbę sposobów, tworząc nowe wzorce” [s. 36]) autor określa mianem „rozumowania”. Damásio zamiennie wobec reprezentacji stosuje termin „obrazy” (wzrokowe, słuchowe, dotykowe, trzewne itp.). Pojęcie obrazu jest raczej utożsamiane z konkretnym wrażeniem będącym w polu naszej świadomości (na przykład: mam teraz przed sobą książkę, której doświadczam za pośrednictwem zmysłów i której obraz jawi się w moim umyśle, a gdy moją uwagę przyciąga coś innego, to obraz

tej książki znika). U Damásio natomiast obrazy nie muszą być świadome. Całe spektrum obrazów (reprezentacji) składa się na umysł, a część z nich może być potencjalnie dostępna świadomości (ta część umysłu jest zatem świadoma). Te nie do końca precyzyjne rozróżnienia autora były już obecne w jego poprzednich pracach (Damásio, 2011; 2016).

Damásio nawiązuje też do tak zwanego trudnego problemu świadomości i stwierdza, że generalnie rozwiązanie tej tajemnicy jest już w zasięgu współczesnej nauki i filozofii. Przekonuje, że: „biologia ogólna, neurobiologia, psychologia i filozofia umysłu dysponują narzędziami niezbędnymi do rozwiązania problemu świadomości, a nawet umożliwiającymi rozwikłanie głębszego, fundamentalnego problemu tkaniny samego umysłu” (s. 99). Autor przypomina, że trudny problem świadomości ma formę pytania: „w jaki sposób urządzenie fizykochemiczne zwane mózgiem (...) może wytwarzać stany umysłowe (...). I w jaki sposób te wytworzone przez mózg stany mogą być odczuwane jako coś (...), jak ujął to filozof Thomas Nagel?” (s. 99). Pierwszym krokiem do rozwiązania tego problemu jest według badacza zrozumienie, że jest on wadliwie sformułowany. Wiele osób się z tym zgodzi, jednak idąc dalej, Damásio stwierdza:

Pytanie, dlaczego procesy fizyczne „w mózgu” miałyby prowadzić do powstania świadomego doświadczenia, jest źle postawione. Bo choć mózg jest nieodzownym podłożem świadomości, to nic nie wskazuje na to, by wytwarzał świadomość w pojedynkę. Przeciwnie, ważny wkład w powstawanie wszelkich świadomych momentów wnoszą nieneuronalne tkanki właściwego ciała organizmu i należy je uwzględnić w rozwiązaniu problemu. Szczególną rolę odgrywa hybrydowy proces powstawania odczuć, który uważamy za kluczowy element wykształcania się świadomego umysłu (s. 99).

To wszystko prawda, jednak w jaki sposób miałyby to przybliżyć nas do rozwiązania trudnego problemu świadomości? Autor zdaje się błędnie przyjmować, że trudny problem dotyczy luki w przejściu od zjawisk neuronalnych do zjawisk subiektywnych. Faktycznie to powszechnie znana forma tego problemu, ale tylko dlatego, że był on najczęściej podejmowany z perspektywy neuronalnej, a nie ucieleśnionej. W gruncie rzeczy jednak trudny problem świadomości określony zostaje na pytaniu, w jaki sposób „to co fizyczne” może dać „to co subiektywne”, czyli *qualia* (Chalmers, 2010). W jaki sposób materia, mająca charakter ilościowy, która może co prawda stanowić podłoże skomplikowanego systemu fizycznego, w pewnym momencie wytwarza coś jakościowego, subiektywnego, jak poczucie czerwieni stojącego przede mną kubka czy smak kawy, którą z niego piję. Stwierdzenie, że nie tylko mózg jest podłożem tych wrażeń, ale też inne elementy ciała, jedynie przesuwają problem, nie przybliżając do jego rozwiązania.

Damásio porusza również problem koncentracji badaczy świadomości jedynie na perspektywie obliczeniowej, prowadzącej do funkcjonalistycznych konkluzji. W podrozdziale zatytułowanym „Substrat się liczy” podważa ideę wielorakiej realizacji w kontekście mówienia o umyśle czy świadomości. Jest to w jego ocenie

ujęcie nieadekwatne, a „substrat się liczy, i musi się liczyć, ponieważ tym substratem jest organizm osoby, która przeżywa daną opowieść i reaguje na nią afektywnie. Jest to zarazem osoba, której układ afektywny jest «wypożyczany» w celu nadania pozorów życia emocjom przejawianym przez postacie występujące w opowieści” (s. 127). To słuszne podejście, jednak współcześnie niewielu badaczy jest skłonnych obstawać przy twardej funkcjonalistycznej perspektywie i wykluczać udział ciała oraz środowiska w realizacji i przebiegu procesów poznawczych. Samo zwrócenie uwagi, że substrat się liczy, o ile było potrzebne w poprzednich pracach Damásio, dziś jest już raczej ogólnie akceptowane. Istotniejsza wydawałaby się próba zintegrowania koncepcji autora z nurtami wpisującymi się w tradycje poznania ucieleśnionego lub odwołanie się do alternatyw wobec funkcjonalizmu, na przykład w postaci wyjaśnień za pomocą mechanizmów (Boone i Piccinini, 2016).

Godne odnotowania jest to, że Damásio przypisuje istotną rolę perspektywie introspekcyjnej w wyjaśnianiu umysłu i procesów poznawczych. Autor daje do zrozumienia, że skoncentrowanie się jedynie na metodologii trzecioosobowej nie będzie wystarczające w próbach zrozumienia funkcjonowania umysłu. Wspomina również o strategiach mogących minimalizować te trudności. Nie omawia jednak tego problemu dokładniej i nie podaje przykładu technik mogących udoskonalić perspektywę introspekcyjną czy fenomenologiczną, która równocześnie umożliwiłaby zintegrowanie tych metod z neuronaukami.

Na koniec książki Damásio porusza problem stworzenia świadomych i odczuwających maszyn – a jest to tematyka, której poświęca coraz więcej uwagi w ostatnich latach (Man i Damásio, 2019). Wskazuje, że pionierzy sztucznej inteligencji i robotyki skoncentrowali się na tym, co uznali za najważniejsze, czyli właśnie na próbie stworzenia inteligentnej maszyny, uznając aspekt odczuć za mniej istotny. Jest to podejście prawidłowe, jeśli chcemy tworzyć coraz potężniejsze komputery zdolne do zaawansowanego i błyskawicznego przetwarzania danych. Jednak nadzieja, że samo potęgowanie mocy obliczeniowej doprowadzi do świadomości, jest płonna. Przyjęcie perspektywy Damásio wskazuje, dlaczego: świadomość jest efektem posiadania zdolnych do odczuwania ciał, których biochemia wymaga ciągłego dostrajania zgodnie z wymogami homeostazy. To jednocześnie odczuwające i odczuwane ciało jest podstawą procesów stanowiących podłoże świadomych odczuć. Inteligencja – według badacza – wymaga ciała nie tylko umożliwiającego poruszanie się i stanowiące jego zewnętrzną skorupę, ale wypełnione czujnikami rejestrującymi jego stan i utrzymujące go w takim zakresie, który najlepiej odpowiada aktualnej sytuacji środowiskowej. Takie „odczuwające maszyny”, działające homeostatycznie i zdolne do odzwierciedlania samych siebie i swojego otoczenia, byłyby pierwszym krokiem ku stworzeniu prawdziwie świadomych robotów.

Podsumowując, *Odczuwanie i poznawanie* jest książką syntetyczną, treściwą, a niekiedy też prowokacyjną. Damásio pisze w sposób absorbujący i erudycyjny, nie unikając spekulacji i wątków filozoficznych. Książka jest swojego rodzaju

kompendium myśli autora, do którego można sięgać wybiórczo, aby zapoznać się z tym, jakie – zdaniem Damásio – mechanizmy stoją za funkcjonowaniem świadomych umysłów.

Bibliografia

- Boone, W. i Piccinini, G. (2016). The cognitive neuroscience revolution. *Synthese*, 193(5), 1509–1534. <https://doi.org/10.1007/s11229-015-0783-4>
- Chalmers, D. (2010). *Świadomy umysł: w poszukiwaniu teorii fundamentalnej*. Warszawa: PWN.
- Damásio, A. (2011). *Jak umysł zyskał jaźń: konstruowanie świadomego mózgu*. Poznań: Rebis.
- Damásio, A. (2016). *Błąd Kartezjusza: emocje, rozum i ludzki mózg*. Poznań: Rebis.
- Damásio, A. (2018). *Dziwny porządek rzeczy. Życie, uczucia i tworzenie kultury*. Poznań: Rebis.
- Damásio, A. (2022). *Odczuwanie i poznawanie. Jak powstają świadome umysły?* Kraków: Copernicus Center Press.
- Man, K., i Damásio, A. (2019). Homeostasis and soft robotics in the design of feeling machines. *Nature Machine Intelligence*, 1, 446–452. <https://doi.org/10.1038/s422-56-019-0103-7>
- Maturana, H., i Varela, F. (1980). *Autopoiesis and cognition: the realization of the living*. Londyn: D. Reidel Publishing Company.

Review of the Polish translation of the book *Feeling & Knowing: Making Minds Conscious*

Abstract: Antonio Damásio is one of the most recognized neuroscientists in the study of consciousness and feelings. His latest book, *Feeling and Knowing. Making Minds Conscious* is a summary of his previous considerations on the role of feeling and emotions in shaping the conscious mind. The paper presents a critical overview of the basic theses and ideas contained in the book, an overview of the content of individual chapters, and a short evaluation.

Keywords: Antonio Damásio; consciousness; feelings; emotions; embodiment; neuroscience